

Warszawa, dn. 24.03.2019

Tekst ekspercki

**Dlaczego Polacy mają trudności ze spłatą zobowiązań?**

**Zbliżający się termin płatności? Zapłacę później lub… wcale**

**Powodów, dla których Polacy nie spłacają terminowo rat kredytów, pożyczek, rachunków za telefon, alimentów i innych zobowiązań jest wiele. Okazuje się, że jednymi z najczęściej wymienianych nie są już tylko zdarzenia losowe czy utrata pracy, ale również lekkomyślność, niefrasobliwość, gapiostwo lub nieumiejętne zarządzanie domowym budżetem. Co piąty Polak przyznaje, że zaciągając zobowiązanie był przekonany, że „jakoś to będzie” lub nie miał świadomości ile kosztuje kredyt. Oddzielną grupę osób stanowią rodacy posiadający „świadome długi”, a więc nie zamierzający ich spłacać. Wielu konsumentów nie zdaje sobie sprawy, że nieuregulowane zobowiązania są dużym problemem nie tylko dla banków, ale również dla całej gospodarki i sektora przedsiębiorstw.**

Z raportu „Zasobność gospodarstw domowych w Polsce”, przygotowanego przez NBP, wynika, że ponad 40 proc. gospodarstw jest zadłużonych. Najczęściej są to zobowiązania z tytułu zabezpieczonych kredytów mieszkaniowych oraz kredyty konsumpcyjne. Niestety – jak wykazują różne badania – Polacy coraz częściej spóźniają się ze spłatą swoich zobowiązań. Kontrahenci również bywają nieterminowi, niezależnie od tego, czy prowadzą duże przedsiębiorstwo, czy małą firmę. W tym samym czasie młodzi ludzie, którzy zaczynają uczyć się jak gospodarować własnym budżetem, zadłużają się na potęgę. Często finansują w ten sposób drogie zachcianki, tracą pieniądze na hazard, nie mają pojęcia kto jest ich wierzycielem i niechętnie idą do pracy, by móc zapracować na oddanie długu. Czy Polacy przestali kierować się moralnością w regulowaniu swoich zobowiązań?

**Niespłacone zobowiązania to duży ciężar dla całej gospodarki**

– Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że niespłacone w terminie zobowiązania uruchamiają machinę zdarzeń, które mają negatywny wpływ na całą gospodarkę. Wielu dłużników sądzi, że niespłacone należności dotyczą ich samych lub ich domowych budżetów. Nic bardziej mylnego – podkreśla Andrzej Roter, Prezes Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, która wraz z firmami windykacyjnymi zrzeszonymi w organizacji edukuje w jaki sposób zaciągać mądrze zobowiązania, ale również jak je terminowo spłacać. – Przykład? Jeżeli kredytobiorcy nie będą zwracać zobowiązań bankom, to muszą liczyć się z tym, że te zaczną podnosić ceny kredytów udzielanych w przyszłości lub np. obniżać oprocentowanie lokat. Oznacza to, że przysłowiowy Kowalski szybko odczuje skutki tego, iż jego sąsiad, brat lub kolega nieterminowo reguluje zobowiązania kredytowe. W długiej perspektywie czasu skutki te odczujemy wszyscy – dodaje A. Roter.

Podobnie jest z przedsiębiorcami, którzy wydają średnio ok. 5-6 proc. wszystkich swoich kosztów na to, by radzić sobie z kwestią niewywiązywania się kontrahentów z zobowiązań. W skali całej gospodarki to ok. 150-180 mld zł rocznie.

– Wyobraźmy sobie, jak pozytywnym impulsem dla gospodarki byłoby to, gdyby przedsiębiorcy nie musieli ponosić takich kosztów. Jeżeli te kwoty pozostawałyby w ich rękach, to przedsiębiorcy mieliby większe dochody, mogliby rozwijać się i inwestować. PKB rósłby znacznie szybciej, a budżet państwa notowałby wpływy z podatków, finansujących przecież programy społeczne – mówi Andrzej Roter.

Na szczęście ok. 600 tys. małych i średnich przedsiębiorstw zleca odzyskanie zaległych należności firmom, które profesjonalnie zajmują się zarządzaniem wierzytelnościami. Dzięki ich wysiłkom udaje się odzyskać ok. 20 mld zł rocznie. Co z resztą zobowiązań? Niestety, pozostają nieodzyskane i obciążają negatywnie finanse przedsiębiorstw, budżetu, pośrednio zaś są obciążeniem dla każdego konsumenta, płacącego większe ceny, czy uzyskującego mniejsze wynagrodzenie za lokaty w bankach. Dlatego tak ważna jest edukacja ekonomiczna i finansowa oraz zmiana sposobu myślenia na temat zarządzania wierzytelnościami – zaczynając od własnego budżetu domowego oraz świadomości powszechnych konsekwencji nieterminowego spłacania tych zobowiązań.

**Lekkomyślność i brak planowania**

Zachowania Polaków w sytuacjach kryzysowych, dotyczących terminowego spłacania zobowiązań, są różne. Z badania „Sytuacja na rynku consumer finance”, przeprowadzonego przez KPF oraz Instytut Rozwoju Gospodarczego SGH wynika, że rośnie liczba gospodarstw, które z powodu lekkomyślności przy zaciąganiu kredytu mają trudności z ich terminową obsługą oraz braku planowania wydatków w stosunku do otrzymywanych przychodów. W badaniu z 2018 roku taką odpowiedź wskazało 56,5 proc. respondentów, a to oznaczało 20 proc. wzrost w porównaniu do sytuacji sprzed czterech lat. Tylko 14,5 proc. ankietowanych przyznało, że problemy z regulowaniem zobowiązań są podyktowane wypadkami losowymi. Wielu ankietowanych (7,6 proc.) zwróciło również uwagę na „gapiostwo”, „spóźnialstwo” czy też ogólną niedbałość w rzetelnym i terminowym regulowaniu rozliczeń finansowych.

– Pamiętajmy, że najważniejsze jest podejście do niespłaconego w terminie zobowiązania – zarówno konsumenta, jak i wierzyciela. W ostatnich latach branża windykacyjna zmieniła filozofię kontaktu z dłużnikami, a sam proces egzekwowania należności przypomina bardziej proces negocjacji. Firmy windykacyjne chcą dojść do porozumienia z dłużnikiem, a ich celem jest ustalenie takiego harmonogramu spłat, który osoba zadłużona będzie mogła unieść. Z kolei konsumenci powinni zaniechać unikania kontaktu, czy to z wierzycielem pierwotnym, czy wtórnym. Jeżeli nie mają środków na uregulowanie zobowiązania w danym momencie, warto ustalić nowe warunki. Wierzyciel może zaproponować dogodne raty, wydłużenie terminu spłaty lub indywidualne ustalić z osobą zadłużoną inne działania – podkreśla Andrzej Roter.

**Czy to hazard moralny?**

W badaniu dotyczącym moralności finansowej Polaków, realizowanym cyklicznie przez KPF, zdecydowana większość z nas deklaruje, że należy spłacać swoje zobowiązania finansowe. Z jednej strony Polacy chcą być moralni, zaś z drugiej rośnie ich akceptacja dla zachowań, które pozwalają uniknąć spłaty, m.in. przepisania majątku na rodzinę, by uciec przed wierzycielem, zmiany rachunku bankowego albo „pracy na czarno”, żeby nie dopuścić do zajęcia komorniczego lub ściągania środków pieniężnych na uiszczenie zobowiązania z pensji.

Wiele osób posiadających niespłacone należności sądzi, że kwota zobowiązania jest zbyt niska, by dług trafił do firmy windykacyjnej, albo zbyt wysoka, by mogli go w tej chwili spłacić. W rzeczywistości czekają na „większą gotówkę”, by móc uregulować należności lub „lepszy moment”, w którym akurat będą mieć środki. Tymczasem lepszy moment nie nadchodzi, gdyż pojawiają się wydatki związane ze świętami, komunią, weselem, wyprawką dla noworodka lub wyprawką szkolną itp. Tylko świadome i mądre zarządzanie domowym budżetem oraz spłacanie swoich zobowiązań krok po kroku, nawet w małych ratach, może uwolnić nas od zadłużenia.

- Niespłacone w terminie zobowiązania powodują, że nie tylko sam dłużnik, ale wszyscy konsumenci ponoszą koszty społeczne, ekonomiczne czy gospodarcze. Dlatego tak ważna jest skuteczna edukacja finansowa oraz zmiana sposobu myślenia, zarówno o własnym budżecie domowym, swoich możliwościach finansowych, jak i zaciąganiu zobowiązań kredytowych oraz ich terminowym spłacaniu – podsumowuje Andrzej Roter.

**Główne preteksty dotyczące niespłacania zobowiązań to m.in.:**

1. *Nie stać mnie, ponieważ pieniędzy ledwo starcza na życie*
2. *Dług jest zbyt wysoki, spłacę go jak będę mieć większą gotówkę, teraz nie dam rady*
3. *Z firmą windykacyjną i tak nie można się dogadać*
4. *Zabiorę się za to kiedy indziej, bo znów mam duże wydatki (w każdym miesiącu coś innego: Sylwester, święta, komunia, majówka, wakacje, nowy rok szkolny etc.).*
5. *Nie będę spłacać, bo inni też nie spłacają*
6. *Nie będę oddawać, bo kredyt był dla ojca, brata lub kolegi. To nie mój dług*